

Temat mojego projektu, jak i sama praca, zostały zainspirowane geograficznym położeniem Nowego Sącza oraz odnalezionym w archiwach miasta urbanistycznym projektem *Sądeckiej Wenecji*, ustanowionym w roku 1912 przez Towarzystwo Wioślarskie i po 22 latach zaniechanym (w 1934 roku został całkowicie zniszczony przez wielką powódź). O projekcie dowiedziałem się, rozpoczynając prace poszukiwawcze do mojego dyplomu artystycznego w ówczesnej Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu w 2001 r. Fakty te stały się punktem wyjścia do rozważenia historii miasta, którego strumienie, potoki i rzeki miały duży wpływ na jego kształt oraz charakter. Woda jest dobrem, bez którego człowiek nie potrafi funkcjonować, a jednocześnie może doprowadzić do klęski, której Nowy Sącz niejednokrotnie doświadczał.

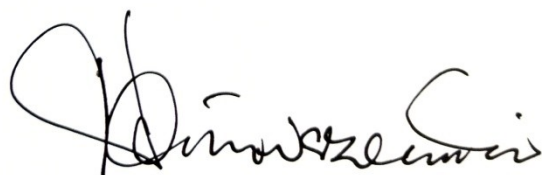
W poszukiwaniu przedstawienia wizualnego, eksperymentowania w analogii etymologicznej do eksperymentu zwanego sądeckim wszystkie drogi zaprowadziły mnie poprzez trakty komunikacyjne do źródeł. Próby obserwacji/rejestracji wiodły obszarami zurbanizowanymi mojego miasta, bez zadowalającego efektu. Spenetrowałem trakty i drogi, na których dostrzegałem dysproporcje i anomalie życia społecznego charakterystyczne dla Nowego Sącza. Nie chcąc dokonywać rejestracji o charakterze dokumentacyjnym, poszukiwałem odniesień o potencjale refleksyjnym i metaforycznym. Można to porównać do poszukiwania swego rodzaju uniwersum wypowiedzi wizualnej. Dostrzegłem, że moje miasto stanowi specyficzne środowisko, zupełnie autonomiczne, wyodrębnione z ogółu społeczeństwa, analogiczne do słynnego EKSPERYMENTU SAŃDECKIEGO z 1958 roku¹. Jest wyspą odrębności w sensie mentalnym i strukturalnym. Jak już wspomniałem, w swych poszukiwaniach dotarłem do początków, do źródeł.

Pracę artystyczną stanowią powierzchniowe i podwodne rejestracje wideo zebranych ze wszystkich cieków wodnych Nowego Sącza. Ujęcia były realizowane u ujścia potoków do głównych rzek – Dunajca i Kamienicy w czasie dłuższej trwającej ciszy atmosferycznej, w celu uzyskania maksymalnej przejrzystości wody. To tam można było zaobserwować rzeczywistą jakość wody spływającej z przestrzeni miasta. Sposób rejestracji był zależny od głębokości samego ujścia. Ujęcia w edycji były jedynie spowalniane w celu uwypuklenia struktury wody i spływających nią nanosów. Dostrzegłem zjawiska sedymentacji i koagulacji pochodnych życia miasta. Zaprojektowałem instalację złożoną z monitorów, na których wyświetlany jest niewidoczny „nieuzbrojony” okiem obraz. To, co widać na pierwszy rzut oka, to jedynie świecące białym światłem ekrany. Pomiędzy monitorami umieszczam szarą folię polaryzacyjną ujawniającą to, co kryje się w bieli monitorów. Odsłania nam podobnie do pryzmatu – złożoność bieli, ujawniając prawdziwe obrazy żywych cieków płynących przez moje miasto. Obrazy wyświetlane na spreparowanych monitorach są zależne od kąta obserwacji oraz kąta liniowego pomiędzy kasetonami a folią w położeniu równoległym. Monitory, które wcześniej zostały odpowiednio zmodernizowane, są podłączone do komputerów, z których emitowany jest obraz.

Całą instalację ponadto będzie można oglądać przez okulary polaryzacyjne, które umożliwią bezpośrednie widzenie wyświetlanych ujęć na monitorach/kasetonach, natomiast uniemożliwi to

¹ W 1958 roku powstaje *Uchwała w sprawie rozwoju gospodarczego powiatu nowosądeckiego i miasta Nowy Sącz oraz rozszerzenia uprawnień terenowych organów władzy państwowej na tym terenie*. Tak zwany „eksperyment sądecki” miał na celu decentralizację władzy lokalnej, a tym samym: rozwój funkcji uzdrowiskowo-letniskowej oraz turystycznej, pobudzenie przemysłu, rzemiosła, w oparciu o wykorzystanie miejscowych rezerw surowcowych i ludzkich, z naciskiem na powiązany z turystyką przemysł ludowo-artystyczny oraz polepszenie warunków do rozwoju sadownictwa i przetwórstwa owocowo-warzywnego. Mimo powodzenia, w związku ze specyfiką władzy PRL-u, eksperyment został po czterech latach bezpowrotnie zawieszony.

zobaczenie białego światła wyświetlanego dla widzów „nieuzbrojonych”. Bezpośrednie widzenie obrazów da widzowi, niestety pozorne, dostrzeżenie prawdziwych ujęć, ponieważ ich charakter w aspekcie koloru, gradacji, jak również samego pojawiającego się i znikającego obrazu będzie zmienny w zależności od kąta obserwacji.

A handwritten signature in black ink, appearing to read "Andrzej Zieliński". The signature is written in a cursive, flowing style with some loops and flourishes.